Piekło

Słoń

Pokażę Ci krainę cieni
Prosto z głębin ziemi
Choćbyś miał Pirelli razy cztery
Utkniesz w tej scenerii
To nie film z Lizą Minnelli
Raczej Dante Alighieri
Sam piekielnik pisał scenariusz
Mantrę podziemi
Tu życie kroi, boli, jak na poligonach Troi
Bez politowania w doli oligarchowie tracą korony
U góry będąc kimś tu bez mamony, bez kłamstw, goli
Są jak dzieci przykute do ścian
Gnijąc w agonii

Zabieram flow na cmentarz
W tą otchłań bestialstw
Do komnat piekła
O których mało kto pamięta
Głód, smród, choroby
Klęski, wojny, mury getta
Bród, chłód, obozy
Męki, mordy, których nie znasz
Zapraszam do komory śmierci
Podstawione wagony na Oświęcim
Nieważne czy to demony, aniołowie, święci
Wszyscy rano w grobie legli
To piekło spadło na nas
Jak na Pentagon wierni

Witam Cię z centralnych piekieł
Z jebanego Mordoru
Wiszą w dół ze skalnych sklepień
Szarańcze czarnych aniołów
Z kopców czaszek, śliskie węże
Wypełzają z oczodołów, brak tlenu
I miks popiołu z odorem siarkowodoru
Serce jednego z żywiołów
Powietrze ciężkie jak ołów
Wszechobecna woń terroru
W drutach bez izolatorów
Wreszcie ziemia
Która parzy w stopy
Czarny chór żniwiarzy
Emanuje ból z ich twarzy
Wylęgarnia brudnych maszyn

Mentalny psychopata
Co w lustrze nie ma odbicia
Jedyne co zobaczysz ze mną
To piekło za życia
W myślach przemoc kwitnie
I pogłębia fobie
Jak w sześcianie dwa na dwa
Chory na klaustrofobię
Odbiera oddech, w oczach
Łzy z krwi, serce bije wolniej
To nie deja vu

I otwieram drzwi
To mój świat z piekła rodem
21 gramów nad ciałem
Pod samochodem

To jak taniec śmierci
Z Azazelem, Lucyferem i Szatanem
Za bramami piekieł które zatrzasnęły się na amen
To kusiciel kusi Cię, dusi Cię, musi Cię zmusić
Do skruchy byś się pokusił, upił się
Tej nocy wszyscy potępieni w piekle mają bal
Diabła gniew, Napoleon z Hitlerem, Kainem piją Abla krew
Danse Macabre, wbrew pozorom
Ten horror nie skończy się już
Toczy się wzdłuż krew, trujący bluszcz, gniew
To nie ludzie, nic nie warte marne wszy
Słudzy Szatana, szamana, kapłana czarnej mszy
Taniec godowy hien, w piekle za życia
Twoje ostatnie tango z Diabłem w świetle księżyca

Obcy im dekalog
W ich duszach wojna, brak pokoju
Wkrótce strawi ich ciała jeden z czterech żywiołów
Znów wyciągają dłonie w stronę nieboskłonu
Po co, jeśli tutaj tylko Szatan może im pomóc?
Kołysze niespokojne dusze rwący nurt Styksu
Płomienie zajmują różaniec z czarnego onyksu
Otchłanie kaźni, popiół i diament
Wielu upadłych aniołów, na których nie podziałał pierwszy sakrament
Wiszą na strunach od fortepianu związane dłonie
Stopy dotykają ziemi tak by przedłużyć agonię
Płaczą zagubione dusze nazajutrz
Kto inny jak nie człowiek stworzył piekło w samym sercu raju?

Rozdaję kary tym wszystkim
Którzy zasłużyli na nie
Mów mi "Panie", zaczyna się makabryczny taniec
Twoje życie jest tanie jeśli masz charakter łotra
Mokra plama krwi, podpisany cyrograf
Żar piekielnego ognia trzyma Cię w objęciach
Trafia tu co drugi szkieł, polityk i sędzia
Głębokie nacięcia, znęcam się jak spec
Medytuję otoczony kręgiem czarnych świec
Możesz biec, lecz nie łudź się ucieczką
Agonia, którą poznasz trwa całą wieczność
Piekło to miejsce, z którego nie ma powrotu
A wszystko czego dotykam zamienia się w popiół
Cierpienie jak opium, trwale uzależnia
Najgorsza życiowa trauma wyda Ci się śmieszna
Dzisiaj zamieszkasz w mieście płomieni i zgliszczy
A ból i pokuta to jedyni Twoi bliscy

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!